

prof. dr hab. Mateusz Goliński

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja pracy habilitacyjnej (oponenský posudek na habilitační práci)

PhDr. Tomáša Klíra, Ph.D. na temat:

Sociální mobilita rolnictva a procesy pustnutí v pozdním středověku

Przedłożony do oceny dorobek naukowy składa się aż z trzech elementów, dwóch obszernych rozpraw o charakterze interdyscyplinarnym (*Sociální a geografická mobilita rolnictva v pozdním středověku. Chebsko 1392-1469*, ss. 592+274+113+187+112 i *Zaniklý Schwarzenbach. K osídlení horských oblastí v pozdním středověku*, ss. 226+115+27+7 planów) oraz równie obszernej edycji źródłowej (*Knihy chebské zemské berně z let 1438 a 1456*, Praha-Ustí n.L. 2016, Libri Civitatis X, ss. 709), co już samo w sobie poczytywać należy jako szczególne osiągnięcie, dowód pracowitości i niezwykle szerokich kompetencji Habilitanta. Pierwszą i największą ze wspomnianych prac poświęcono społecznej i geograficznej mobilności rolnictwa w późnym średniowieczu na przykładzie ziemi chebskiej w ramach czasowych wyznaczonych przez użyte źródła. Przy czym pod pojęciem „rolnictwa” rozumiano tu nie tylko tak nazywany dział gospodarki, ale osadnictwo z nim związane, a przede wszystkim podstawowe jednostki gospodarcze i osadnicze jakimi są poszczególne gospodarstwa chłopskie i prowadzące je rodziny. Chodziło o uzyskanie bardzo szczegółowego obrazu, będącego sumą analizy poszczególnych przypadków, a więc kondycji gospodarstw w przeciągu badanego okresu. Przedmiotem badania nie były ustalenia z zakresu historii gospodarczej (jakkolwiek takowe również osiągnięto), ani historii kultury rolnej, ale historii społecznej i geografii historycznej. Swoją drogą dowodzi to, jak szerokie są wciąż możliwości badań nad dawną wsią, co więcej, jak stale się one poszerzają, w tym właśnie za sprawą nowatorskich dociekań Tomáša Klíra. Za sprawą bazy źródłowej badania takie koncentrują się w Europie Środkowej nad okresem nowożytnym, bez możliwości podążania za osiągnięciami mediewistyki angielskiej w podniesionym zakresie. Tę niemożność właśnie udało się przełamać Habilitantowi, który odsłonił i udostępnił unikatowe w skali europejskiej możliwości poznawcze tkwiące w źródłach z Chebu, a ściślej zestawieniu danych z ksiąg ziemskiej berny z Chebu z lat 1438 i 1456 z informacjami z corocznych wykazów płatników tegoż świadczenia począwszy od 1442 r. (jakkolwiek w tytule pracy pojawiają się szersze ramy czasowe 1392-1469 w związku z sięgnięciem po dodatkowe materiały odnośnie części poruszanej problematyki). Fenomen bezprecedensowej zawartości rejestrów chebskich oczywiście pozostaje trudny do wytłumaczenia, niemniej przekonujące wydaje się

zarówno jego tłumaczenie optyką miejską związaną z wykonywaniem praw władzy terytorialnej przez radę, jak i po prostu pieczołowitym przechowaniem ksiąg ze względu na związek merytoryczny ich treści z później stosowanymi metodami rejestracji własności.

Pracę podzielono na siedem części. Pierwsza to bardzo rozbudowane wprowadzenie obejmujące m.in. kwestię stosowanej terminologii, modeli teoretycznych oraz stanu badań w wymiarze europejskim. W drugiej omówiono kontekst historyczny i osadniczy w nawiązaniu do przejawów późnośredniowiecznego kryzysu gospodarczego, w trzeciej zaś kontekst prawny wraz z kategoryzacją gospodarstw oraz omówieniem ciężarów chłopskich. W czwartej rozwinięto kwestię stratyfikacji społecznej i jej związków ze stratyfikacją fiskalną ze względu na rodzaj wykorzystanych źródeł. Mobilność społeczną i geograficzną omówiono w części piątej, zastanawiając się nad powiązaniem poziomu majątności z możliwościami kontynuacji własności bądź przyczyną mobilności. Uwypuklono strefowość geograficzną zjawisk społecznych, poruszono też kwestie transferów majątkowych, migracji między wsią a miastem, nie zapomniano też o porównaniu z sytuacją w okresie nowożytnym. Chyba najoryginalniejszą metodologicznie częścią pracy jest szósta zawierająca interpretację społeczną układów pól uprawnych. Wreszcie w siódmej rozpatrzono zjawisko pustoszenia wsi jako skutku mobilności ich mieszkańców. Co należy podkreślić, absolutnym ewenementem ze względu na epokę jest oparcie badań na materiale masowym i regularnym, spełniającym kryteria statystyczne, bo dotyczącym dwóch tysięcy płatników berny, kilkuset gospodarstw i nawet stu osad z okresu niemal dwudziestu lat, a więc próbki z jaką do tej pory miano do czynienia jedynie odnośnie czasów nowożytnych. Otrzymane na tej podstawie wyniki można odnosić do całego mikroregionu, jak i do każdej z wyróżnionych jego stref, co jeszcze lepiej odzwierciedla różnice stanowiące o specyfice lokalnej. Przy czym Autor pracy uwypuklił podstawowy podział regionu ze względu na uwarunkowania przyrodnicze (klimatyczne) i podążając za nimi specjalizację gospodarczą – na strefę z warunkami optymalnymi dla komercyjnie orientowanej działalności rolniczej i co za tym idzie cennymi gospodarstwami oraz upośledzoną w stosunku do pierwszej strefę podgórską, na dodatek nie poddaną oddziaływaniu skutków aktywności górniczej rozwijanej w sąsiednich regionach. Jak słusznie udowodnił, każdą z nich powinno się rozpatrywać osobno, dla każdej z nich trzeba stosować odrębną stratyfikację społeczną i majątkową. Nie są to z resztą jedyne podziały, których uwzględnienie wymuszało selekcję wyników analizy obrazu wynikającego z materiału źródłowego. Na ten ostatni wpływała np. cyrkulacja ziemi w dwóch systemach prawnych, gdyż obok dominującego typu własności chłopskiej funkcjonowała też własność

na prawie lennym nie skrepowana ograniczeniami mającymi zapewnić stabilizację tej pierwszej.

Jak wykazano w rozprawie, stwierdzone w regionie Chebu rozdrobnienie zwierzchniej własności gruntów przechwyconej przez liczne rodziny mieszczańskie zaowocowało marginalnym zainteresowaniem chłopskimi robocznymi, przy skupieniu na korzyściach z (mocno zindywidualizowanej według nieznanym nam kryteriów) renty gruntowej i berna, pozostawiając kwestię kościelnej dziesięciny na boku. I tu pojawiają się interesujące ustalenia nawiązujące do skądinąd oczywistych podstaw kalendarza danin. Uiszczana na św. Michała głównie w naturaliach renta gruntowa opierała się na nadprodukcje zbożowym, zaś płatna w pieniądzu na św. Marcina berna możliwa była odprowadzeniem nadproduktu zwierzęcego. Wysokie łącznie obciążenia spoczywające na barkach chłopskich świadczyć zaś miały o znacznej nadprodukcji, bez tego bowiem warunku niemożliwe byłoby utrzymanie udowodnionej przez Habilitanta stabilności gospodarstw w strefie optymalnej dla ich funkcjonowania. Toteż pomimo przypuszczalnego poprzedzenia badanego wycinka czasowego okresem wysokiej umieralności, sprawdziły się wstępne założenia Autora pracy i wykazał on funkcjonowanie stabilnej populacji rolniczej, która zdominowała charakterystykę regionu i której sytuacja zdawała się pozostawać bez związku z procesami dotyczącymi równoległe żyjącą grupę ludności biednej, parającej się rolnictwem lub wypychanej do działalności z nim nie związanej. W tym miejscu Habilitantowi przyszło zmierzyć się z trzema możliwymi modelami zachodzącego procesu ekonomicznego, z których każdy – podkreślmy – wystąpić mógł równoległe w innych regionach Europy. Pierwszy nazywa polaryzacyjnym, za czym kryje się po prostu postępująca koncentracja zasobów w rękach jednej grupy, drugi – cyklicznym, w którym biologiczne, instytucjonalne i indywidualne czynniki niwelują skutki postępującego zróżnicowania majątkowego, trzeci – nierównomiernej reprodukcji, gdzie bogatsi nie inwestują środków pochodzących z nadprodukcji, ale je rozdzielają między potomków, by stabilizować ich sytuację, a z kolei biedniejsi słabiej się reprodukują i na dodatek migrują. Opierając się na stwierdzonym niezmiennym stanem stratyfikacji społeczno-majątkowej, Badacz opowiedział się tu za trzecim modelem, jakkolwiek można się zastanowić, czy poddany badaniu okres nie był za krótki, by to móc definitywnie stwierdzić wpływ ewentualnych zmian w intensywności transferów majątkowych, czy zmiany sytuacji majątkowej w ciągu życia i wraz z wymianą pokoleń. Równie zastanawiające pozostaje oszacowanie, że 80% migracji chłopskich odbywało się w promieniu zaledwie 6 km, co dowodziłoby niezwyklej dynamiki stosunków

własnościowych gdyby sytuacja taka utrzymywała się przez długi okres (aby starczyło miejsca dla wszystkich chętnych).

Najśmielszym przedsięwzięciem badawczym Habilitanta jest próba wykazania dwustronnych związków pomiędzy rzeczywistością materialną i społeczną poprzez analizę układu pól, jako świadectwu okoliczności wiążących ręce ich dysponentom. Poszczególne typy tegoż układu pokrywać się miały ze zróżnicowaniem pomiędzy strefami o innym stopniu kontroli komunalnej i dowolności transferu pól pomiędzy gospodarstwami. Wreszcie Autor zmierzył się z problematyką procesu pustoszenia wsi. Wykazał jego słabe nasilenie w ziemi chebskiej, nawet uwzględniając skrajne przejawy w postaci zaniku wsi w wyludniających się górach, stwierdzając wręcz, że do porzucania gruntów w centrum regionu nie dochodziło wbrew negatywnemu oddziaływaniu czynników zewnętrznych. Przyznam, że ustalenia te zaskoczyły mnie z powodu znajomości sytuacji dokładnie współczesnej z terenu Śląska, gdzie w tych samych latach w nizinym centrum regionu, o bardzo korzystnych uwarunkowaniach przyrodniczych dla rolnictwa, zanotowano właśnie najwyższą skalę pustek. Najwyraźniej więc mamy do czynienia z sytuacją bardzo zróżnicowaną, bez możliwości przenoszenia uwarunkowań, które zadziały w jednym regionie i czasie na inny. Dodajmy, że opiniowaną rozprawę oparto na wręcz ogromnym piśmiennictwie światowym i zarazem wielkim zasobie źródeł archiwalnych. Pracę wyposażono w imponującą liczbę zestawień powstałych na podstawie oryginalnego materiału źródłowego ilustrującego sytuację ziemi chebskiej. Tak samo potężny pozostaje materiał kartograficzny obrazujący analizę rozplanowania pól.

Drugą z przedłożonych przez Tomáša Klíra rozpraw, ściśle powiązaną treściowo z pierwszą, poświęcono sytuacji osadnictwa na terenie górskim w późnym średniowieczu na podstawie badań znikłej wsi Schwarzenbach. Przy czym chodzi o badania, które można nazwać zintegrowanymi, gdyż wysnuciu jednolitych wniosków posłużyły tu metody archeologii, historii i geografii historycznej, wsparte warsztatem zaczerpniętym jeszcze z innych dyscyplin naukowych. Skala zjawiska zaniku wsi w Czechach, liczonego ponoć w tysiącach przypadków, wręcz nakazuje skupienie nań uwagi badaczy, zaś notowane w tym zakresie osiągnięcia nauki czeskiej pozostają już imponujące, w czym mocny udział właśnie ma Habilitant. O wyborze miejsca badań terenowych w dużym stopniu decydują warunki naturalne, tym samym zwykle dobrze czytelny czynnik przyrodniczy zwykle dominuje w toku rozważań o przyczynach niepowodzenia akcji osadniczej w danym miejscu (czyli inaczej mówiąc: badamy to co pozostaje dziś na bezludziu, zaś lokalizacje, których krajobraz został mocno przetworzony przez człowieka pozostają słabo uchwytny). W przypadku rejonu, który

został poddany badaniu w rozpatrywanej rozprawie – zachodniej części Lasu Sławkowskiego na zachodnich kresach Czech tuż przy granicy z ziemią chebską – moment zasiedlenia go elementem niemieckojęzycznym pozostaje niestety nieznanym. Dla rozwiązania tego problemu brakuje danych archeologicznych, zaś wsie o niemieckich nazwach wyłaniają się z niebytu źródłowego w XIV w. Niemniej analiza kontekstu historycznego (zob. Obr. 2.1) skłoniła Autora do wskazania domniemanych początków osadnictwa na przełom XII/XIII w., co oczywiście nie odnosi się do jego punktów, które jeszcze w średniowieczu miały ulec zanikowi. O specyfice wyróżnionej w rozprawie grupy osad, wśród których znalazł się tytułowy Schwarzenbach, ogólnie lokalizowanych nad ówczesnym Żabim Potokiem, stanowiło przede wszystkim położenie na wysokości od 450 do 750 m n.p.m., ale też status lenn niekrólewskich podlegających landgrabiom leuchtenbergskim i Nothaftom, a tym samym immunizowanych, powiązanych z sąsiednim Chebem i nadawanych do rąk tamtejszych mieszczan. Informacji o nich dostarczyły tym samym nie tylko wspomniane już wyżej rejestry chebskie, ale też trzy księgi lenne leuchtenbergskie z przełomu XIV/XV w. (z których najstarsza, opublikowana, uznana została za kluczową dla rekonstrukcji struktury majątkowej) oraz najstarsza księga nothaftska z 3. ćw. XIV w. (również dostępna drukiem).

Własność poszczególnych osad pozostawała rozdrobniona. Bo choć można powiedzieć, że w pracy przeanalizowano stosunki własnościowe w 7 wsiach należących do 8 właścicieli i ich rodzin, to zupełnie optykę zmienia stwierdzenie, że poszczególne miejscowości należały do 3-7 osób. Ten stan rzeczy wpłynął na obecność rezydencji pańskich tylko w niektórych osadach. Największa z uwzględnionych w badaniu osad liczyła 18 gospodarstw kmiecych, 6 chałupniczych, młyn, karczmę i dwór, najmniejsze zaś liczyły zaledwie po 5-7 gospodarstw. Zwraca uwagę doskonale wykazane przez Habilitanta niewielkie oddalenie wsi od punktów centralnych – do kościoła pokonywano najwyżej 5 km, do targu miejscowego 10 km, zaś do targu regionalnego 17 km. Mimo tak wydawałoby się korzystnego położenia, wsie różnicowały się na te stabilne i pustoszące, podobnie jak różniło je usytuowanie nad poziomem morza i ukształtowanie terenu. Przy czym – badacz zastrzega się – wykorzystane przezeń księgi nie dają dokładnego rozeznania w przebiegu procesu wyludniania i porzucania gospodarstw, gdyż do opuszczonych zagród powracali osadnicy. Jak już było to stwierdzone w wyżej cytowanej rozprawie o mobilności rolnictwa, niżej położone okolice Chebu nie wyludniały się tak jak działo się to w rejonach górskich, gdzie pustki notowano od lat 60. XIV w., gdzie panowała wysoka umieralność i gdzie występowała wzmożona mobilność ludności. W przypadku badanego obszaru zjawisko wyludnienia zacząć się miało w 4. ćwierci

XIV stulecia, albo konkretnie w latach 90. (w związku z jakąś katastrofą w 1397 r.), jednak z różnymi skutkami dla poszczególnych wsi. Te różnice utrzymały się w ciągu XV w., część osad odbudowała swe populacje, inne zanikły. Co ciekawe, analizowanych zjawisk nie udało się powiązać z górnictwem, obecnym w średniowieczu w pobliżu i w samym tymże miejscu od XVI w.

Osobną uwagę poświęcono w rozprawie formom osadniczym, znanym dziś oczywiście w kształcie nadanym w okresie nowożytnym. Jak ustalono, ukształtowanie terenu wpłynęło na wykształcenie się trzech odmian wsi leśno-łanowych, co Autor dodatkowo opatrzył wykładem o mnogości wariantów klasyfikacji form przestrzennych. Tym samym przeniósł nas już do realnej przestrzeni, a w niej ukazał problem zlokalizowania zanikłych osad owocujący sprzecznościami w dotychczasowych ustaleniach. Dla Tomáša Klíra punktem wyjścia do dokonanej przezeń niezwykle precyzyjnej lokalizacji w terenie okazały się nazwy miejscowe utrwalone w nazwach polnych na dawnych katastrach, które to dane (jeśli się dysponowało numerami działek) następnie naniesione zostały na współczesny kataster. Znając już miejsca w dalszym ciągu można było uwzględnić uwarunkowania przyrodnicze panujące w mikroregionie, a więc geologiczno-morfologiczne, gruntowe, hydrologiczne, klimatyczne, pozwalające wyróżnić dwie strefy, z których jedna wyróżniała się ryzykiem nieurodzaju w warunkach opóźnienia prac rolnych (obok czynnika wysokości brać należy pod uwagę nierównomiernie pojawiający się w górach problem zacienienia). Przywołane wyżej nazwy polne wiążą się z kolejną przeprowadzoną przez Habilitanta analizą użytkowania badanych arealów w nowożytności oraz szerzej procesami formowania terenu. Rozpatrując genezę tworów powierzchniowych pod kątem badania śladów osadnictwa rolniczego, Autor zwrócił szczególną uwagę na prace ziemne związane z uprawą i budownictwem, co wymagało uporządkowania definicji (skądinąd zabiegu kilkukrotnie powtarzanego odnośnie kolejnych problemów metodologicznych) oraz odwołania się do wyników badań innych wsi. Wiedząc już co się chce znaleźć i jak to nazwać, można było wreszcie przystąpić do interpretacji zastanych w trakcie badań tworów powierzchniowych, a następnie ich pomiaru, opisu i klasyfikacji jako obiektów archeologicznych: reliktywów po uprawach i budynkach. Ich lokalizację silnie dyktowało ukształtowanie terenu, np. domy można było wznosić tylko w dolnej części silnie nachylonego stoku, a ich lokalizację i identyfikację ułatwiała archeologowi przyjęte założenie, że powtarzalność rozmiarów i odstępów między badanymi formami terenowymi stanowi argument za wytworzeniem ich ludzką ręką. Siłą rzeczy mając

taki ograniczony materiał, wypowiedź na temat konstrukcji domów i rozplanowania wsi musiała być lakoniczna.

Autor jednak nie poddał się i postanowił teoretyzować, zajmując się a to definicją gospodarstw rolnych jako zespołów zabudowy i otaczanej przez nią powierzchni, czemu towarzyszyła podobnie jak w innych miejscach pracy stosowna typologia, a to przedstawieniem wiedzy na temat domu wiejskiego w Czechach i na Morawach wraz ze sięgnięciem do budownictwa ludowego z XVIII-XIX w. Brak stwierdzonych śladów granic parcel w obrębie siedliska wsi Schwarzenbach nie pozwolił niestety na porównanie i wykrycie ewentualnych związków ze znanymi granicami pól. Możliwe za to okazało się sprawdzenie optymalnej orientacji poszczególnych zidentyfikowanych zagród, wreszcie podjęcie próby o niezwykle znaczeniu – scharakteryzowanie 16 gospodarstw rolnych i / lub nierolnych połączone z ich społeczną identyfikacją. Podkreślmy przy tym, że Habilitanta nie zrażał specyficzny zasób artefaktów, gdzie zbiór ceramiki był ubogi, uzupełniany tylko przez gródek stożkowaty oraz relikty sieci komunikacyjnej wsi. Dysponował przede wszystkim wiedzą o polach, ujawniającą się na skutek wpływu upraw na ukształtowanie terenu (miedze, wały, hałdy, ślady orki). Mógł więc rekonstruować kształt i układ pól ornych (w przeciwieństwie do pastwisk i lasów nie pozostawiających śladów podziałów w postaci miedz), jakkolwiek w różnych wariantach, i na ich podstawie odtwarzać wielkość wsi oraz jej strukturę społeczną. Punktem odniesienia pozostaje tu odwołanie do sytuacji stwierdzonej dla całych Czech przedhusyckich, gdzie dominować miały (33%) gospodarstwa półłanowe, a więc takowe uznano za typowe. Areal taki uznaje się za optymalny, bo obrobić go mogła rodzina bez udziału czeladzi, osiągając poziom dostatku. Oczywiście z ową typowością należy zachować ostrożność, gdyż jak podkreślił Autor notowano duże różnice powierzchni w zależności od występowania bodźców do koncentracji ziemi, bądź mnożenia gospodarstw chałupniczych, jako dostarczyciela siły roboczej dla wielkiej własności. W przypadku Schwarzenbachu na podstawie rekonstruowanej długości i szerokości pól Tomáš Klír zaproponował istnienie początkowo 10 półłanowych gospodarstw mieszczących się w mniejszej średniej kategorii chłopskiej. Finalnie takich gospodarstw miało być 9-11, do tego jedno małe oraz 2-4 bezrolne, co potencjalnie oznaczać mogło populację liczącą 30-40 dorosłych i 20-30 dzieci (o ile w ogóle przy tak małych liczbach możemy sobie pozwolić na takie teoretyczne obliczenia). Taki rozkład majątkowo-społeczny nie odpowiadał sytuacji notowanej w czasach nowożytnych w osadach górskich.

Na potencjał ekonomiczny gospodarstw wpływał więc przede wszystkim ekosystem (klimat) wiążący się z wysokością i położeniem, w drugim dopiero rzędzie względnie niewielka powierzchnia pól. Ich opuszczenie i w końcu zanik wsi zaczął się od okresów wzmożonej umieralności w 2. poł. XIV w. o skutkach nie przewyżczonych w warunkach XV-wiecznej stagnacji. Ponieważ skala pustek w rozpatrywanej okolicy nie była duża i występowały one nierównomiernie, skłoniło to Badacza do stwierdzenia, że ostateczny zanik był wynikiem towarzyszącego stagnacji przesuwania się ludności w miejsca bardziej atrakcyjne w ramach tej samej okolicy. Migracje do sąsiednich wsi odciągały uwagę od pól, które im dłużej stały odłogiem, tym bardziej stawały się nieatrakcyjne. Dodajmy na koniec, że rozważaniom Habilitanta w całej pracy towarzyszy aż 12 eskursów w postaci m.in. tabelki przedstawiającej ujazdy, tabeli z lennami leuchtenberskimi według kolejnych ksiąg i z prawami patronalnymi, artykułu o działalności górniczej, tabeli i kartografii ilustrującej plany wsi, artykułu o łanie frankońskim, artykułu z przykładową analizą socjalno-ekonomiczną wsi nowożytej, artykułu – zestawienia danych źródłowych o stratyfikacji majątkowej rolnictwa w przedhusyckich Czechach, a także pochodzących od innych badaczy wyników zleconych badań metodami specjalistycznymi. Wszystkie one uzupełniają treść rozprawy (w której to czynione są do nich odniesienia), ale i stanowią samodzielną wartość godną odrębnego opublikowania.

Trzecim dziełem przedstawionym jako element składający się na osiągnięcie habilitacyjne jest edycja źródłowa wspomnianych już unikatowych chebskich ksiąg berny ziemskiej z lat 1438 i 1456, przygotowana przez zespół kierowany przez Tomáša Klíra. Tom ten ukazał się drukiem w ramach zasłużonej serii Libri Civitatis, co samo w sobie stanowi już dostateczną gwarancję, że edycję przygotowano z uwzględnieniem najwyższych standardów, której właśnie wspomniane wydawnictwo jest ucieleśnieniem. Źródła poprzedzono w tomie bardzo obszernym wstępem, w którym od Habilitanta pochodzą m.in. cenne wyjaśnienia dotyczące instytucji berny ziemskiej i organizacji jej ściągania w Chebie, jak i charakterystyka samych ksiąg (co nie umniejsza roli wkładu pozostałych członków zespołu w rozbiór paleograficzny, językowy i samo odczytanie źródeł). Warto przy tym zwrócić uwagę, że treść ksiąg przetworzono również w formę tabelaryczną oraz bazę danych o płatnikach berny, które to dodano jako załączniki do manuskryptu pierwszej z wyżej wspomnianych rozpraw.

Przedłożona, trójelementowa praca habilitacyjna imponują swą niezwyklej obszernością, ale też jakością osiągniętych wyników. W ich świetle Tomáš Klír jawi się nam jako zupełnie nowego typu interdyscyplinarnej specjalista: totalny badacz przeszłości. Połączył on bowiem

warsztat historyka posługującego się źródłami pisanymi z warsztatem archeologa pracującego na źródłach materialnych w jedną spójną i wzajemnie uzupełniającą się całość, co pozornie wydawało się nieosiągalne ze względu na odmienne przedmioty narracji. Śmiało sięga po zadania trudne i niezwykle żmudne, jakim jest choćby edytorstwo źródeł średniowiecznych, czy przetwarzanie materiału masowego typowe dla historii gospodarczej. Nie waha się wykorzystywać wszystkie dostępne metody dyscyplin innych niż archeologia, czy historia, aby móc uwzględnić uwarunkowania dla rolnictwa i osadnictwa umykające klasycy pojmowanemu zestawowi źródeł historycznych, poddaje je krytyce i wykorzystuje we wszechstronnych badaniach ruralistycznych wykraczających głęboko poza późne średniowiecze. Rzeczony dzieło traktuję jako poważne osiągnięcie naukowe, przyczyniające się do postępu w poznaniu przeszłości i sposobach interpretowania jej reliktyw. Dzięki niemu wciąż słabo rozpoznany obraz wsi i zachodzących na niej procesów społeczno-ekonomicznych w Europie Środkowej w późnym średniowieczu ulega znaczącemu uzupełnieniu, a nawet korekcie. Podjęte przez Habilitanta badanie pustek doprowadza w wyniku złożonego procesu wnioskowania do zaskakująco daleko idących wyników, przynoszących wreszcie odpowiedzi na pytania, których od dawna domagała się historiografia mogąca się opierać tylko na sytuacji znanej z nowożytności. Postawioną w tytule pracy tezę o istnieniu związku pomiędzy mobilnością rolnictwa a procesami pustoszenia wsi w późnym średniowieczu uważam za obronioną przynajmniej odnośnie przypadku przebadanej okolicy.

Z najwyższą satysfakcją stwierdzam, że dopuszczam wyżej scharakteryzowaną pracę habilitacyjną przedłożoną przez pana PhDr. Tomáša Klíra, Ph.D. do dalszego postępowania (doporučuji habilitační práci, kterou předložil pan PhDr. Tomáš Klír, Ph.D. k dalšímu řízení).

Wrocław 12 VI 2019


(Mateusz Goliński)